

prof. dr hab. Jerzy Sterczyński

Uniwersytet Muzyczny

Fryderyka Chopina w Warszawie

Zleceniodawca recenzji:

Akademia Muzyczna Grażyny i Kiejstuta Bacewiczów w Łodzi, Wydział Fortepianu, Organów, Klawesynu, Muzyki Dawnej i Jazzu, pismo z dnia 20.11.2017 r., zlecenie podjęte na podstawie *Ustawy z dnia 14.03.2003 roku o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. Nr 65, poz.595 z późn. zm.)*.

Dotyczy:

- Uchwały Rady Wydziału Fortepianu, Organów, Klawesynu, Muzyki Dawnej i Jazzu Akademii Muzycznej w Łodzi w sprawie wszczęcia pani Katarzynie Kraszewskiej-Wiraszka przewodu na stopień doktora sztuk muzycznych w dyscyplinie artystycznej instrumentalistyka,
- Uchwały Rady Wydziału Fortepianu, Klawesynu, Organów, Muzyki Dawnej i Jazzu AM w Łodzi z dnia 18.09.2013. w sprawie wyznaczenia recenzentów.

W świetle *art. 6 ust.1,3 Ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U.nr 65.poz 595, z późn.zm.)* Rada Wydziału posiadała uprawnienia do prowadzenia przewodu doktorskiego na stopień doktora w dziedzinie sztuk muzycznych, w dyscyplinie artystycznej instrumentalistyka.

Do nadesłanego mi przez Dziekana Wydziału pisma informującego o wszczęciu przewodu doktorskiego i wyznaczeniu mnie na recenzenta pracy doktorskiej dołączono kopie uchwał: o wszczęciu przewodu doktorskiego i wyznaczeniu promotora oraz o wyznaczeniu recenzentów.

Podstawowe dane o kandydatce.

Pani Katarzyna Kraszewska – Wiraszka urodziła się 21.09.1982 roku w Warszawie. W 2002 roku ukończyła Państwową Szkołę Muzyczną II stopnia im. J.Elsnera w Warszawie w klasie prof. Elżbiety Karaś – Krasztel. Dyplom magistra uzyskała studiując w Akademii Muzycznej w Łodzi w klasie prof. Marka Drewnowskiego (2002-2005) oraz prof. Tadeusza Chmielewskiego (2005-2008). W latach 2008-2012 odbyła studia doktoranckie w tejże uczelni pod kierunkiem prof.

największych. Raczej rzetelności w każdym tego słowa znaczeniu. I prawdziwej muzyki. Nagranie Pani Kraszewskiej-Wiraszka jest poprawne. Nie ma w nim nieczystych nut, pianistycznej nieporadności czy też ewidentnych błędów muzycznych. Jest nijakie. Nie zachwyca żadnym z elementów sztuki wykonawczej – dźwiękiem, wirtuozerią, zróżnicowaną dynamiką.

Nagranie zostało dokonane w bardzo dobrej sali – w Studiu S1 w Warszawie. Niestety dźwięk fortepianu jest nieprecyzyjny, ciemny, mało zróżnicowany, z małym pogłosem zacierającym resztki klarowności.

W *Scherzu h-moll* brakuje przejrzystości w szybkich przebiegach, wirtuzowskiego blasku. Artykulacja jest mało czytelna. Brakuje też różnic dynamicznych. W odbiorze dynamika zaczyna się od *mf*. W części środkowej brakuje piękna dźwięku, utrzymania stałego balansu pomiędzy głosami.

Scherzo b-moll jest wykonane poprawnie. Niemniej od taktu 65 do 116 wyraźnie brakuje kantyleny, partia lewej ręki jest wyraźnie zbyt ciężka, po czym następne takty pozbawione są utrzymującego pęd pulsus. W części *cis-moll*, inaczej niż w opisie, zaburzone są proporcje, głos drugi grany jest zbyt głośno i ciężko. W kodzie doktorantka wyraźnie nie utrzymuje pulsus, grając zbyt wolno i ciężko.

W *Scherzu cis-moll* wykonawczynie prezentuje podobny sposób gry – poprawność przy wielu brakach. Oktawy grane są ciężko, bez ustalenia proporcji pomiędzy dźwiękami, tak samo następna cała strona (od t. 57). Pominięta jest zupełnie dynamika *piano*. W następującym później chorale akordy nie są ze sobą połączone, górny głos nie jest wyodrębniony, czasem mniej istotny niż pozostałe. Opadające kaskady w dynamice *piano*, *pianissimo* nie stanowią dla akordów właściwego kontrastu, są po prostu zbyt głośne. Brak odpowiednich proporcji w akordach szczególnie przeszkadza w dojściu do kody (od t.542). Zubaża to zdecydowanie poziom ekspresji.

Ostatnie ze scherz wykonane jest tak, jak poprzednie: porządnie. Zdecydowanie brak w nim lekkości, wirtuozerii. Pianistka myśli krótkimi odcinkami lub wręcz pojedynczymi nutami. Tak jest w samym wstępie i we wszystkich podobnych fakturalnie miejscach jak takty 17-22. I znowu poważne zastrzeżenia można mieć do pulsus i proporcji oraz lekkości. Część środkowa, *cis-moll*, zagrana jest zbyt krótką frazą, wiele do życzenia pozostawia balans i gatunek brzmienia.

Podsumowując, nagranie wyróżnia jego czystość, natomiast bardzo dużo zastrzeżeń budzi jakość dźwięku, brak odpowiednich proporcji w oktavach, akordach, pomiędzy partiami obu rąk, brak lekkości, umiejętności wszelkiego typu niuansowania: kolor, giętkość frazy, zróżnicowanie dynamiczne. To wszystko jest niezbędne, kiedy myślimy o idiomie muzyki Fryderyka Chopina. Przestrzeń muzycznej ekspresji nie została dobrze zagospodarowana.

można dojść do wniosku, że słowo „przestrzeń” jest użyte jako podnoszące jego „naukowy walor. Przestrzeń dźwiękowa to może być balans pomiędzy głosami, przestrzeń architektoniczna to nic innego jak budowa formalna utworu, inne „przestrzenie” to po prostu dynamika, agogika oraz inne elementy, z których kompozytor sensownie używa, by osiągnąć określony wyraz.

Nie chcę cytować zbyt wielu fragmentów pracy. „Operowanie przestrzenią czasu”, „zabiegi w przestrzeni melodycznej związane z wysokością dźwięku”, „jakby na przestrzeni scherz Chopin studiował kontrast w różnych jego aspektach przestrzeni dźwiękowej”. Można było użyć znacznie prostszych sformułowań. Niedookreślone znaczenie słowa „przestrzeń” w połączeniu z innymi odbiera tym drugim ich prawdziwe znaczenie. Praca pełna jest naiwnych i łatwych do obalenia konkluzji. Sam nie wiem, czy „agogika jest podstawową formą ekspresji muzycznej”, czy *Scherzo h-moll* zajmuje „szczególne miejsce” w twórczości Chopina, nie wiem, czy twórcy doktryn odnoszących się do estetyki muzyki wpływali na twórców (str.7), czy wykonawca może spowodować u słuchaczy przeżycie tych samych emocji, jakie kiedyś kazały kompozytorowi tworzyć. W pracy te i inne stwierdzenia podane są jako pewnik. Na stronie 78 autorka pisze, że w pracy przedstawiła „obszerną analizę czterech Scherz Fryderyka Chopina w różnych aspektach, ale zawsze z perspektywy wykonawczej”. Otóż jest inaczej. Przedstawiona analiza jest bardzo krótka i uboga. Nie jest to analiza formalna, nie jest to prawdziwa analiza z punktu widzenia wykonawcy. Szansą na jej pogłębienie był rozdział „Idiomy stylistyczno-wykonawcze w Scherzach” (str.60), jednak poszczególne idiomy potraktowane zostały wybitnie skrótowo. Za to na stronach 37 i 38 w rozdziale poświęconym skali instrumentu pojawiają się osobiste wynurzenia na temat własnego wykonawstwa. Można było oczekiwać osobnego rozdziału, w którym autorka-wykonawczyni miałaby szansę opisać w jaki sposób tę „przestrzeń muzycznej ekspresji” rozumie i stosuje.

DZIEŁO ARTYSTYCZNE

Nagranie kompletu scherz Chopina jest nie lada wyzwaniem. Nagranie samo w sobie jest trudnym procesem. To ścieranie się wielu wymogów, przeciwstawnych biegunów. Od pianisty oczekujemy wielkiej sztuki, gry ekspresyjnej przy zachowaniu absolutnej perfekcji pianistycznej. Nadto w przypadku tak znanych utworów, jak chopinowskie scherza, uszy odbiorców pełne są genialnych wykonań, a pianista obciążony tzw. tradycją wykonawczą, która często ogranicza własną wyobraźnię i dobrze pojęty indywidualny stosunek do rzetelnie odczytanego tekstu. Krótko mówiąc – gramy tak, jak słyszeliśmy po wielokroć, a nie tak, jak rozumiemy zapis kompozytora.

Po nagraniu, dziele artystycznym w przewodzie doktorskim, nie oczekuję wykonania na miarę

Tadeusza Chmielewskiego. Swoje umiejętności doskonaliła uczestnicząc w kursach takich pianistów, jak Halina Czerny-Stefańska, Andrzej Jasiński, Janusz Olejniczak, Eugen Injic, Dang Thai Son.

Jest koncertującą pianistką. Większość koncertów to półrecitale, głównie z repertuarem chopinowskim. Pani Kraszewska-Wiraszka występowała w wielu salach Warszawy (Muzeum Niepodległości, Galeria Porczyńskich, Łazienki Królewskie). Występowała także na Węgrzech, w Niemczech, Austrii, Holandii i Francji. Nagrała także płytę do albumu „*Chopin. Nastroje kompozytora w fotografiach Tomka Sikory*”.

OCENA PRACY DOKTORSKIEJ

Praca doktorska mgr Katarzyny Kraszewskiej- Wiraszka pt. „*Przestrzeń muzycznej ekspresji w twórczości Fryderyka Chopina na przykładzie czterech Scherz*” składa się z dzieła artystycznego oraz jego opisu. Dzieło artystyczne zawiera utrwalone na płycie CD wykonania utworów wymienionych w tytule pracy.

Zwykle jako pierwsze poddaje się ocenie dzieło artystyczne. Jest ono probierzem szeroko rozumianych umiejętności i kompetencji doktoranta. To w nim odnajdujemy artystę z jego estetycznymi priorytetami, wyobraźnią, potrzebą wyrażenia siebie, poziomem profesjonalizmu. Dzieło artystyczne i jego opis powinny być ze sobą ściśle związane i wzajemnie się uzupełniać. W przypadku podjętego tematu interesujące jest w jaki sposób opisaną przestrzeń muzycznej ekspresji doktorantka wypełnia wykonując poddane analizie utwory. Stąd odwrócenie kolejności w niniejszej recenzji.

Sam temat i jego podjęcie wydaje się mocno ryzykowne. Twórczość Chopina jest po wielokroć opisana i nagrana. Znalezienie własnej drogi nieomal niemożliwe. W opisie możemy dokonać udanej kompilacji, a w nagraniu jedynie dążyć do pewnych utrwalonych, wysokich standardów. Rozumiem, że twórczość Fryderyka Chopina zajmuje poczesne miejsce w repertuarze p.Kraszewskiej-Wiraszka. Pamiętać jednak należy o tym, że doktorat powinien wnieść coś nowego do istniejącego stanu rzeczy- artystycznego lub piśmienniczego.Choćby przez wybranie tematu i repertuaru, który nie będzie w ciągłej konfrontacji artystycznej i naukowej.

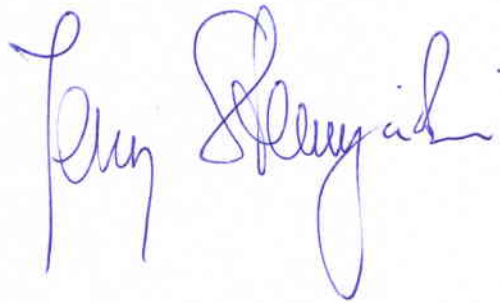
OPIS DZIEŁA

Podjęty temat jest nieco enigmatyczny. Przestrzeń w muzyce, a szczególnie przestrzeń muzycznej ekspresji, nie jest łatwa do zdefiniowania. W czasie lektury opisu dzieła artystycznego

KONKLUZJA

Studia doktoranckie to trzeci stopień studiów. To etap wyższy od poprzednich. Więc wyższe wymogi. Dla mnie jednym z nich jest umiejętność samodzielnego myślenia i samodzielnego rozwiązywania problemów artystycznych. Posiadanie własnego zdania na piśmie i przy fortepianie. Poziom przedstawionej pracy doktorskiej jest dla mnie odpowiedni dla dyplomu magisterskiego, dotyczy to zarówno dzieła artystycznego jak i jego opisu. Praca nie jest zbyt obszerna (80 stron plus bibliografia), jest napisana niezbyt sprawnym językiem, ze wszechobecnym słowem „przestrzeń”. Nagranie zaś, choć w istocie poprawne, nie zawiera tych elementów ekspresji, które w jakimś stopniu by je wyróżniało. Dlatego też uważam, że mgr Katarzyna Kraszevska-Wiraszka nie wykazała się odpowiednią samodzielnością w rozwiązywaniu założonych zagadnień artystycznych i nie spełniła wymagań *art. 13 ust. 1 Ustawy z dnia 14.03. 2003 roku*.

Pracy doktorskiej Pani mgr Katarzyny Kraszewskiej-Wiraszka nie przyjmuję.

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'Prof. S. S. S.', is written in a cursive style.